Nr. 300. Kraków, piątek 30 października 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon L. 390. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K., bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h., poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Pr. III. 72/8/1. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w N-rze 296 czasopisma „Naprzód“ z dnia 26/10 1908 artykuł pod tytułem: „Na Wschód bałkański“ w całości (str. 2, łam 3) zawiera w swej osnowie znamiona występku z art. IX ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dzpp. ex 1863, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w artykule tym rozgłasza wiadomość o ruchach wojskowych cesarskiej armii w Galicyi, co by zagrażać mogło interesom państwowym.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. S. III. Kraków, dnia 27 października 1908. Pogorzelski.

Zamknięcie szkół polskich w Warszawie.

Warszawa, 27 października.

Jeśli jeszcze byli naiwni, którzy się łudzili co do kierunku polityki Skałłona po „zniesieniu“ stanu wojennego, to wypadki paru dni ostatnich musiały im wybić z głowy wszelkie złudzenia. Wściekłość „Ochrany“ skierowała się tym razem przeciwko kołom, stroniącym od wszelkiej działalności politycznej, zajętym zaś wyłącznie pracą kulturalną. Aresztowano kilkadziesiąt osób, znanych całemu społeczeństwu z gorliwej działalności oświatowej, wzięto słuchaczy, zgromadzonych na odczycie „Uniwersytetu dla wszystkich“, umieszczono pod kluczem całe kółko dramatyczne amatorów, a wszystko to w celu zadania ciosu instytucyi kulturalnej, która pełniła ciężką ofiarną pracę szerzenia oświaty w języku polskim wśród mas. W ciągu paru dni brano na prawo i na lewo wszystkich, kogo tylko łączyły jakiekolwiek stosunki z „Uniwersytetem dla wszystkich“ i — jak się zdaje — losy tej instytucyi są przesądzone. Nie ulega wątpliwości, że i prywatne szkolnictwo polskie skazane jest na zagładę, a wczorajsza enuncyacya urzędowa Skałłona daje pod tym względem aż nadto wyraźną wskazówkę. Zawiera ona bowiem jawną groźbę zamknięcia szkół polskich“.

Odezwy terorystyczne „Narodowego Związku Robotników“, jakoteż i systematyczne bicie czarnosecińców w mundurach studenckich — są to fakty, które, być może, przyspieszają zarządzenia Skałłona przeciwko szkole polskiej, ale można z całą stanowczością twierdzić, że gdyby tych faktów nie było, to i tak szkoły polskie długoby nie pociągnęły. Przy obecnym kursie polityki rządowej są one anomalią, której władza długo tolerować nie może. Zapewne najnowsze wystąpienia Skałłona napędzą wielkiego strachu naszej, przeżartej prądami ugodowymi inteligencyi, ale koniec końców i ona będzie musiała zrozumieć, że tylko ostra walka rewolucyjna zdolna jest powstrzymać zapędy rządowe i że osłabienie organizacyj rewolucyjnych odbija się natychmiast i w dziedzinie pracy kulturalnej.

Walka Skałłona ze szkołą polską ma na celu przedewszystkiem utrwalenie funkcyonowania uniwersytetu warszawskiego. Ciekawem jest wobec tego, że jednak i wśród tej hołoty moskiewskiej, która zapełniła gmach uniwersytetu, znalazła się grupka, pragnąca zamanifestować swą opozycyjność. Mianowicie, kiedy zaburzenia strejkowe ogarnęły uniwersytety rosyjskie, wśród studentów warszawskich odezwały się głosy za zsolidaryzowaniem się z kolegami petersburskimi, moskiewskimi itd. Zwołano wiec, na którym debatowano nad tą sprawą. Kolosalna większość oczywiście wypowiedziała się przeciwko wszelkim próbom manifestowania „opozycyjności“ studentów warszawskich, ponieważ uniwersytet warszawski posiada specyalne, wyjątkowe znaczenie, pełni misyę szczególną itd. Seminarzyści rosyjscy, stanowiący znaczną część studenteryi warszawskiej, wypowiadali się przeciwko wszelkiemu ruchowi na uniwersytecie, bo — jak mówili — „nas przecież nigdzie nie przyjmą po wyrzuceniu z tego uniwersytetu“. Drobną garstkę niespokojnych duchów zakrzyczano, poczem na rozkaz Skałłona została ona aresztowana i — wydalona z Królestwa Polskiego. W ten sposób uniwersytet warszawski został ostatecznie oczyszczony z elementów, które nie zrozumiały, że student-Rosyanin w Warszawie powinien pełnić funkcye, zbliżone do obowiązków zwykłego szpicla z „Ochrany“.

Swój.

* * *

Warszawa, 28 października.

Wczoraj Skałłon „przestrzegł“, a już dziś — nie czekając nawet skutków przestrogi — wykonał groźbę! Dzisiejszy „Warszawski Dniewnik“ przyniósł następujące obwieszczenie:

„Z rozporządzenia Głównego naczelnika kraju zamknięta została część znajdujących się w Warszawie prywatnych szkół polskich. Jeśli wypadki ujawniania się bojkotu rosyjskiej szkoły państwowej będą się powtarzały, to stopniowo będą zamykane w Warszawie, a następnie w całym kraju i te polskie szkoły, które jeszcze dotychczas funkcyonują“.

W ślad za tem władze policyjne zamknęły dziś następujące szkoły:

Szkołę techniczną Świecimskiego (200 uczniów),
„ imienia Staszica przy Stowarzyszeniu techników (299 uczniów),
„ techn. Wawelberga i Rotwanda (420 uczniów),
„ Tow. Kultury Polskiej (300 uczniów),
„ Wojciecha Górskiego (650 uczniów),
„ 8 klasową I. Radlińskiego.
Gimnazyum imienia Reya (630 uczniów),
„ Konopczyńskiego (588 uczn.),
„ Wróblewskiego (393 uczniów),
„ Ziemi Mazowieckiej K. Kujawskiego (210 uczniów),
„ gener. Chrzanowskiego (1000 uczniów).

Ogółem zamknięto 14 szkół średnich, do których uczęszczało przeszło 5497 uczniów.

Przełożeni zamkniętych dziś zakładów naukowych otrzymali od inspektora szkół rozporządzenie, donoszące, że „generał-gubernator kazał zamknąć niezwłocznie na podstawie przepisów o ochronie nadzwyczajnej wszystkie istniejące w Warszawie średnie prywatne zakłady szkolne męskie z językiem wykładowym polskim, pozostające pod kontrolą ministeryum oświaty“.

Policya przybyła też dziś rano i do szkół, pozostających pod zarządem ministeryum handlu, lecz po wyjaśnieniu kwestyi, iż rozporządzenie to do tej kategoryi szkół nie odnosi się, opuściła gmachy szkolne.

Szkołę techniczną Wawelberga i Rotwanda po wyjaśnieniu, że nie podpada ona pod to rozporządzenie, otwarto ponownie.

Wyjaśnić należy, że w myśl przepisów o ochronie nadzwyczajnej administracyi miejscowej przysługuje prawo zamknięcia zakładów naukowych na 1 miesiąc tylko. O zamknięciu na czas dłuższy decyduje rada ministrów na skutek przedstawienia ministra spraw wewnętrznych, któremu o każdym oddzielnym wypadku obowiązany jest donieść generał-gubernator.

* * *

Dzisiejszej nocy wypuszczono z więzienia Stefana Żeromskiego ciężko chorego. Całą noc czuwali przy nim lekarze. Rano stan zdrowia znakomitego pisarza polepszył się; gorączka się zmiejszyła.

Nocy dzisiejszej aresztowany został p. Stanisław Minkiewicz, nauczyciel gimnazyum prywatnego im. Chrzanowskiego.

Rosyjskie intrygi w Persyi.

Już niejednokrotnie odsłanialiśmy na łamach „Naprzodu“ dwulicową rolę rządu rosyjskiego w wypadkach w Persyi. Odkąd nazwisko pułkownika Lachowa wypłynęło z pośród zamętu krwawych represyj w Teheranie, odkąd stało się głośnem, że szach posiada w swej armii prócz Lachowa, wielu innych oficerów rosyjskich, pozostających równocześnie w służbie rosyjskiej, było oczywistem, że carat wspiera potajemnie reakcyę w Persyi. Równocześnie jednak dyplomacya rosyjska prowadziła wspólnie z dyplomacyą angielską akcyę pokojowo-konstytucyjną. Wydawało się dotychczas, że Rosya ze względu właśnie na tę oficyalną swą rolę, nie posunie się w cichej robocie reakcyjnej dalej, jak do dostarczania szachowi instruktorów wojskowych i pieniędzy.

Lecz oto w tych czasach dowiedzieliśmy się z telegramów, że cały oddział wojsk rosyjskich przekroczył granice Persyi, aby dopomódz szachowi do stłumienia ruchu rewolucyjnego w Tebris. Wiadomość tę przyjęliśmy z wielką rezerwą. Wczoraj została ona zaprzeczona przez biuro telegraficzne; w każdym razie fakt pojawienia się podobnej pogłoski świadczy, że reakcyjne poparcie, jakiego Rosya udziela szachowi, przestało być tajemnicą i że możliwość otwartego wystąpienia Rosyi w celu stłumienia rewolucyi perskiej nie jest dla nikogo wykluczoną. Poprzedzające ten telegram wiadomości z Persyi miały charakter niepokojący. Niedawno donoszono z Teheranu, że czynią tam przygotowania do wysłania do Tebris 300 kozaków z działami szybkostrzelnemi pod dowództwem kapitana rosyjskiego Uszakowa i oficerów rosyjskich i że pułkownik Lachow urządził na cześć odjeżdżających pożegnalne śniadanie. Wiadomość ta zaniepokoiła w najwyższym stopniu mieszkańców Teheranu i sfery dyplomatyczne. Dotychczas jednak oficerowie rosyjscy pozostają na miejscu w Teheranie.

„Jakaż przyczyna tej zwłoki?“ — zapytuje perski korespondent Rieczy i wyjaśnia ją w ten sposób:

„Pierwszą przyczyną miejscową, że się tak wyrażę, jest zupełny brak pieniędzy

Przegląd literacki.

1

„Płomienie“ Stanisława Brzozowskiego.

Nowa książka Stanisława Brzozowskiego!... Pisać o niej, czy nie pisać? Bez szczypty szacunku dla drukowanego słowa, bez odrobiny wiary w nie — pisać o niem niepodobna.

A jednak... Dokoła mówią o Brzozowskim. Zarówno dla czytającego ogółu w Polsce, jak dla największych naszych artystów, odtwarzających intuicyą poetycką z fragmentów, jakimi są poznawalne przejawy zewnętrzne, wewnętrzną istotę duszy ludzkiej, jest dziś Brzozowski zagadką psychologiczną, jest zajmującym umysły problematem dziwnego, niewytłómaczonego rozdwojenia osobowości. Mówi się dziś w Polsce dużo o Brzozowskim, jeszcze więcej się myśli o nim, a myśli się głową rozpłomienioną i sercem pełnem grozy... Czemuż więc taić te myśli, nie wypowiedzieć ich do szerszego ogółu i nie poprowadzić go po tych bezdrożach duszy przez ów dantejski padół trucizny i próchna...

Zanim przeczytałem „Płomienie“, i ja borykałem się z zagadką dwoistej duszy Brzozowskiego. Teraz, gdym tę książkę przeczytał, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że nie mamy tu przed sobą zjawiska rozdwojenia osobowości. Niejedno stało mi się zrozumiałem, a chociaż mrok tajemnic otacza jeszcze wielką część tego niezwykłego procesu duchowego, jednak spróbujmy dotrzeć przynajmniej tam, dokąd już można.

* * *

W dwutomowej powieści „Płomienie“ chciał Stanisław Brzozowski dać obraz dziejów rosyjskiego ruchu rewolucyjnego od spisku Nieczajewa aż do upadku Narodnej Woli. Na tem tle historycznem przez cały przeciąg tego 12-letniego okresu rozgrywa się akcya powieści, której główną osobą jest Polak kresowy Michał Kaniowski, biorący udział w rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Nie jest on tem, co nazywamy bohaterem powieści; bohaterów jest tu legion i obok nich Kaniowski pozostaje w cieniu. Potrzebny jest on autorowi z dwóch powodów. Przedewszystkiem do powiązania powieści w całość, której bez tej postaci książka Brzozowskiego zgołaby nie posiadała. Niema tu bowiem żadnej jedności akcyi, jest szereg wypadków, szereg akcyj po sobie następujących; jedna się zaczyna i wnet się kończy, po niej zaczyna się druga i ta znów kończy się wkrótce, po niej zaczyna się trzecia i t. d. i t. d. Co chwila urywa się wątek i gdyby nie było łącznika w osobie Kaniowskiego, który jest w tych wszystkich akcyach, całość rozsypałaby się na kawałki, wewnętrznie niczem z sobą niezwiązane. Trudno wogóle książkę tę nazwać powieścią. Co chwila zapala się zainteresowanie i co chwila gaśnie; im dalej, tem bardziej nużącem staje się to nieustanne kończenie i rozpoczynanie na nowo. Tak ciągnie się ta kronika, w której jedności akcyi — niezbędnej w dziele sztuki — nie jest w stanie zastąpić wprowadzenie postaci Kaniowskiego; wobec ogromu tła i wypadków, w których Kaniowski odgrywa tylko drugorzędną rolę, a często tylko rolę obserwatora, rezonera i opowiadacza, postać ta tak blednie, że nie może utrzymać sobą jednolitości artystycznej. Zresztą tylko z samego początku coś staje się i kształtuje w duszy Kaniowskiego; później dusza ta jest już gotowa, nic się w niej nie zmienia, nic nowego ani w nią nie wrasta, ani z niej nie wyrasta, żadne walki się w niej nie staczają, żadne nowe ewolucye w niej się nie dzieją przez przeważającą część książki aż do samego końca. Zmieniają się tylko nastroje, wracające jednak regularnie, luzują się kolejno różne refleksye — ale nie przynoszą już ani jednego nowego rysu psychologii Kaniowskiego. Ponieważ zaś Kaniowski bardzo mało czyni — wypadki bowiem, treść tej książki stanowiące, są dziełem innych jej osób, ukazujących się na chwilę, aby już nie wrócić w następnym rozdziale i zrobić miejsce gronu nowych figur — przeto i losy Kaniowskiego też nie mogą wzbudzić jednolitego zainteresowania estetycznego. Przewija się nam przed oczyma i spisek Nieczajewski, i Komuna paryska, i dyskusye w Ziemli i Woli, i szereg zamachów Narodnej Woli, i zabicie cara Aleksandra II. i wiele innych rzeczy, jak w kalejdoskopie lub w panoptikum — — „fehlt leider nur das geistige Band“, jak powiada Goethe; nigdzie punktu kulminacyjnego, nigdzie perypetyi, nigdzie artystycznego łącznika.

Drugie zadanie, jakie figura Kaniowskiego ma spełniać w tej książce — to wypowiadanie myśli autora. Jakkolwiek czyni to też niejedna inna osoba opowieści, jednak Kaniowski jest głównym rezonerem. Jego refleksye są, rzec można, jedynym celem tej książki. Ma ona wybitnie charakter egotycznych refleksyj. Temu charakterowi i celowi książki odpowiada też wybrana przez autora forma pamiętnika, jakoby znalezionego w papierach po Kaniowskim.

Wartość książki stanowią też niektóre refleksye i aforyzmy, choć dużo jest banalnych. Wartość to jednak publicystycznej natury. Do tej wrócimy w dalszym ciągu, wprzód zaś chcemy zanalizować artystyczną.

* * *

Brzozowski, jako publicysta i krytyk literacki, okazał się wielkim talentem; główną jego zaletę pisarską stanowił styl bujny i gorący, a choć częstokroć zawiły, jednak silny i śmiały. Atoli ta i inne zalety krytyka i publicysty nie wystarczają tu, gdzie pisarz występuje jako twórca. Czy zatem Brzozowski okazał się w „Płomieniach“ talentem twórczym?

To pytanie wymaga szczegółowej odpowiedzi.

„Płomienie“ pisane są pośpiesznie, tak, jak się pisze artykuł do gazety. Oczywiście, nie wiem, jak szybko je Brzozowski pisał, i to wogóle czytelnika nie obchodzi. Dość, że mają charakter roboty, że tak powiem, dziennikarskiej, przejawiający się w formie i treści tej książki. Już język jej nosi to znamię: naogół piękny, choć nie oryginalny, miejscami po reportersku niedbały, nie wolny jest od rusycyzmów (np. „zapisek“ zamiast zapisków).

I pod innymi względami ujawnia się publicystyczny, nie artystyczny charakter książki. (D. c. n.). *Emil Hacker.*

w kasie szacha. W celu zdobycia niezbędnych środków pieniężnych zostali rozesłani na wszystkie strony gońcy; a rozumie się samo przez się, że w podobnych wyjątkowych wypadkach żadne środki nie są do pogardzenia.

Druga przyczyna ma charakter nieco ogólniejszy. Chodzi mianowicie o to, że w stosunkach rosyjsko-angielskich daje się zauważyć pewne ochłodzenie. Po porozumieniu się z Rosyą w kwestyi nieodzownego ogłoszenia konstytucyi, Anglicy — dotychczas nieoficyalnie i w formie bardzo delikatnej — dają do zrozumienia, że udział oficerów rosyjskich w ekspedycyi karnej zupełnie się nie zgadza ze stanowiskiem dyplomacyi rosyjskiej, która żądała powrotu do rządów konstytucyjnych.

Sytuacya komplikuje się także dzięki tej okoliczności, że dowiedziawszy się o zamierzonem wysłaniu ekspedycyi karnej pod dowództwem oficerów rosyjskich, mieszkańcy okręgu zyndżańskiego, leżącego między Teheranem a Tebris i zajmującego piękną miejscowość górzystą, powstali i poprzysięgli, że nie przepuszczą ekspedycyi przez przejście górskie „Kapłankę"; uważają oni tę wyprawę wprost za najście cudzoziemców.

Zyndżanie są bardzo wojowniczy i dobrze uzbrojeni. Szach i kamaryla dworska zaniepokoili się bardzo na wieść o powstaniu w okręgu zyndżańskim i wysłali tam jednego z blizkich doradców szacha, aby pieniądzmi i podarunkami przekupił wpływowych chanów miejscowych. Rząd ma zresztą poważne przyczyny do obaw z powodu tego powstania, gdyż w Zyndżanie znajduje się „muszteid" Achund-Molla-Kurban Ali, który cieszy się olbrzymią popularnością i ma nieograniczony wpływ na dzikich górali tamtejszych; każde jego słowo jest dla nich świętym rozkazem. I oto rząd otrzymał pewne wiadomości, że ten to właśnie „muszteid" ogłosił szacha za uzurpatora i postanowił, że walka o ustrój konstytucyjny jest świętą wojną.

Jeszcze bardziej smutnym dla szacha jest fakt, że Achund-Molla-Kurban-Ali należy do tej nielicznej garstki ludzi, którzy niczem przekupić się nie dadzą.

Jednak to jeszcze nie wszystkie przeszkody, które musi przebyć ekspedycya karna. Oprócz bowiem oświadczenia Anglików, o którem wyżej było mówione — poseł turecki depeszował natychmiast po otrzymaniu wiadomości o ekspedycyi do Konstantynopola; w komunikacie swoim wyraził przypuszczenie, że w razie niepowodzenia ekspedycyi karnej i jej dowódców Rosya może uznać to za powód do wkroczenia ze swemi wojskami do Aserbejdżanu i zajęcia go. Dlatego poseł turecki radzi rządowi swemu, aby się przygotował do wszelkich możliwych ewentualności. Zgodnie z tem ostatnie wiadomości donoszą o nowem ściąganiu wojska tureckiego na granicę perską".

Wobec powyższych danych wiadomość o wkroczeniu wojsk rosyjskich do Persyi, na razie fałszywa, wydaje się bardzo prawdopodobną w blizkiej przyszłości.

Charakter tego wkroczenia byłby nietylko reakcyjny, lecz i zaborczy. Hamowanie reform w Persyi jest dla rządu carskiego zadaniem ważnem i miłem sercu, lecz nie stanowi wyłącznego celu jego polityki perskiej. Prowincya Aserbejdżan, wchodząca klinem między posiadłości tureckie i rosyjskie południowego Kaukazu i zaludniona przez narodowości pokrewne pochodzeniem i religią ludności t. zw. tatarskiej rosyjskiego Kaukazu, stanowi od dawna ponętny kąsek dla zaborczych apetytów caratu. Obecnie nastręcza się dla dokonania okupacyi Aserbejdżanu wiele pretekstów. Przedewszystkiem Rosya, „oburzona" na Austryę za aneksyę Bośni i Hercegowiny, domaga się „rekompenzaty": poszukiwać jej na prowincyach tureckich obecnie jest co najmniej przedwczesnem. Najłatwiejszą do zdobycia i najkorzystniejszą rekompenzatą byłaby właśnie sąsiednia prowincya perska. Urzędowa i półurzędowa prasa rosyjska mówi o tej rekompenzacie wcale niedwuznacznie. Przytem za pretekst może służyć także i pomoc, niesiona szachowi w tłumieniu powstania i podburzający wpływ, wywierany na ludność Kaukazu przez rewolucyę w ościennej prowincyi. Z tego stanowiska staje się zrozumiałem, dlaczego Rosya starała się o umocnienie swych wpływów wojskowych w Persyi, dlaczego wysłała pułkownika Lachowa i oficerów rosyjskich. — Obecnie jedyna, po europejsku uzbrojona i wyćwiczona część armii perskiej — kozacy, jest całkowicie pod wpływem rosyjskim. Ewentualną trudność napotkałaby Rosya w opornem stanowisku Anglii, co mogłoby roztroić obecne porozumienie, gdyż na terenie perskim zdawna istniała rywalizacya, zakończona po wojnie japońskiej rozdziałem hegemonii, przyczem południowa część Persyi tworzy strefę wpływów angielskich, północna — rosyjskich, z zachowaniem nietykalności granic perskich. Być może jednak, iż Rosya za jakąś cenę spodziewa się zdobyć milczącą zgodę Anglii...

Wypadki na Wschodzie.

Opuszczenie Sandżaku przez Austryę.

Sarajewo. Wojsko, garnizujące dotąd w Sandżaku, wczoraj rano odmaszerowało z Plewlje ku granicy bośniackiej i w kilku etapach prawdopodobnie 31 b. m. przybędzie do Sarajewa. Tem samem z dniem wczorajszym Sandżak został opuszczony.

Plewlje. Onegdaj odbył się w wojskowem kasynie bankiet pożegnalny, w którym także turecccy oficerowie garnizonowi wzięli udział. Wygłoszono toasty na cześć cesarza i sułtana. Austro-węgierskie wojsko otrzymało wiele dowodów sympatyi ze strony wojska tureckiego. Turecka ludność z ubolewaniem żegnała wojsko.

Sarajewo. Serbska ludność graniczna z miejscowości Stoper prosiła o pozostawienie posterunku złożonego z 50 ludzi dla ochrony przed ewentualnemi wkroczeniami band serbskich.

Żądania Serbii.

Konstantynopol. „Moniteur oriental" donosi, że według pewnych informacyj Serbia jako odszkodowania domaga się: 1) terytoryalnego pasa Bośni do siebie i pasa Hercegowiny dla Czarnogóry; 2) sprostowania granicy w pewnych punktach; 3) by Turcya żądania te poparła na konferencyi. Jeżeli te żądania nie będą spełnione, Serbia domagać się będzie dla Bośni autonomii, a gdyby i to się nie udało, wyśle bandy do obu przez Austro-Węgry okupowanych prowincyj.

Dziennik ten dodaje, że misya Novakovicza, zdaje się, kompletnie się rozbiła.

W kołach Porty przed kilku dniami słychać było, że Serbia faktycznie postawiła powyższe żądania, Porta jednakże oświadczyła, że nie może niczego uczynić. Co się tyczy misyi Novakovicza, w ministerstwie spraw zagranicznych twierdzą, że jego misya nie jest oficyalną i że u Tewfika baszy tylko w ogólnym duchu przemawiał.

Bułgarya rozpuszcza wojsko.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Zofii: Z powodu kroków mocarstw rząd bułgarski postanowił puścić na urlop dzisiaj 75.000 rezerwistów. Rząd spodziewa się, że to zarządzenie w Konstantynopolu spowoduje przychylne usposobienie i wykaże bezużyteczność wojskowych przygotowań Turcyi.

Zofia. Posłowie Rosyi, Francyi i Anglii przedsięwzięli onegdaj u rządu bułgarskiego zbiorowy krok z wezwaniem, aby w ciągu 3 dni Bułgarya rozpuściła powołane 3 lata rezerwy i natychmiast podjęła rokowania z Konstantynopolem w sprawie rekompenzaty. Uznanie kongresu będzie zawisłe od poprzedniego porozumienia z Turcyą. Posłowie innych mocarstw poparli wczoraj ten krok zbiorowy. Koła rządowe zapewniają, że rząd bułgarski dał zadawalającą odpowiedź.

Demonstracye.

Belgrad. Wczoraj wieczorem ponowiły się w teatrze demonstracye antyaustryackie.

Belgrad. „Pravda" zamieszcza artykuł, który wywodzi, że Rosya wobec Serbii nigdy szczerze nie działała i dlatego Serbia musi się mieć tem bardziej na baczności i nie dać się znowu zaskoczyć.

Serbskie pogłoski.

Belgrad. Serbskie dzienniki na podstawie wiadomości od przybyłych wczoraj rano podróżnych przynoszą pogłoskę, że onegdaj przyszło na granicy turecko-bułgarskiej do krwawego starcia między dążącą do Macedonii bandą bułgarską, a wojskiem tureckiem. Wojsko tureckie ścigało bandę aż na terytoryum bułgarskie.

Budapeszt. Biuro korespondencyjne zaprzecza doniesieniom serbskich dzienników o dezercyach z armii austro-węgierskiej do Serbii i wstępowaniu żołnierzy na ochotnika do armii serbskiej. Ani jeden taki wypadek nie zaszedł.

Sobranie bułgarskie.

Zofia. Król Ferdynand otworzył wczoraj sobranie mową tronową, w której podniósł entuzyastyczne przyjęcie proklamacyi niezawisłości, poczem powiedział: Pokój i dobrobyt są sztandarem, który w Tyrnowie rozwinąłem, około którego wszyscy dobrzy synowie kraju się skupiają. Ze względów państwowych, celem skupienia wszystkich kolei w rękach państwowych, zajęliśmy kolej wschodnią, przyczem będziemy się liczyli ze słusznemi żądaniami i odpowiednio je odszkodujemy. Bułgarya liczy na poparcie mocarstw i zaufanie sąsiadów. Następnie wspomniał o życzliwem przyjęciu w Budapeszcie.

Demonstracye w Czechach.

Praga. W miastach, gdzie onegdaj zaszły na tle narodowem ekscesy, starostowie otrzymali polecenie wpłynięcia na gminy, a zwłaszcza na burmistrzów, aby wszelkimi środkami starali się przeszkodzić tym ekscesom i demonstracyom, gdyż w razie dalszego ich trwania należy się liczyć z możnością z a w i e s z e n i a   s t a n u   w y j ą t k o w e g o.

Uście (Aussig). Wczoraj niespodziewanie przyszło tu do demonstracyj, spowodowanych zajściami w Pradze. W „Besedzie" i w filii praskiego banku kredytowego wybito szyby.

Cieplice. Wczoraj odbyły się tu demonstracye. Około 50 młodych ludzi, których liczba wzrosła następnie do 200, przeciągało ulicami, śpiewając pieśni niemieckie i usiłowali dotrzeć do „Besedy", która jednak jak i inne domy czeskie była obsadzona policyą. Wkońcu demonstrantów rozproszono.

Praga. Mimo upomnień burmistrza w Podmoklem (Bodenbach) onegdajszej nocy powtórzyły się wykroczenia w ostrzejszej jeszcze formie. W czeskiej szkole wybito wszystkie szyby. Tot samo w „Narodnim domu". Żandarmerya musiała kilkakrotnie interweniować.

Czeska Lipa. Demonstracye powtórzyły się tu jeszcze na większą skalę. Około 2000 osób przeciągało ulicami, śpiewając, demonstrując i usiłowało dotrzeć do „Besedy" i innych czeskich domów. Policya rozpędziła demonstrantów. Demonstranci wybili w kilku czeskich domach szyby.

Gniewin. Onegdaj wieczorem większy tłum zebrał się na ulicach i demonstrował śpiewając „Wacht am Rhein". Policya uniemożliwiła próby dostania się do „Besedy" i innych czeskich domów. O godz. 8½ wieczorem opróżniono ulice. Jeden z urzędników starostwa został trafiony kamieniem. Demonstrantów rozpędzono, przyczem 2 osoby zostały aresztowane. O godz. 1 w nocy przywrócono spokój. Rano znaleziono kilka szyldów czeskich posmarowanych mazią.

Praga. O godz. 10¾ rano zjawili się na Przykopach niemieccy studenci w liczbie około 80 w barwach, pojedynczo i w grupach po trzech do czterech i spacerowali po stronie kasyna niemieckiego. Gdzie się tylko zebrali w większą grupę, interweniował urzędnik policyjny. Po drugiej stronie Przykopów, które dla przejazdu powozowego były otwarte, zebrało się kilkuset ludzi, którzy usiłowali dostać się pod kasyno niemieckie. Policya zmusiła tłum do rozejścia się. O godz. 11½ w południe sytuacya wydawała się niebezpieczną, gdyż liczba demonstrantów wzrastała; wezwano studentów do cofnięcia się do kasyna, czemu oni zadość uczynili, poczem policya i żandarmerya zamknęły trotuar i przejazd, a policya konna rozpędziła demonstrantów w ulice boczne, nie napotykając nigdzie większego oporu.

Na placu św. Wacława jeden student niemiecki, który pojawił się w barwach, otrzymał od czeskiego robotnika uderzenie z tyłu w głowę. Robotnika aresztowano. Zresztą pa-

---

UPTON SINCLAIR.

METROPOLIA.

50

— Cóż to znowu! — wołał, gdy coś przy stole było nie w porządku. — Nie umiesz inaczej podać półmiska? Idź i przyślij mi natychmiast kogoś innego, coby umiał podawać do stołu!

I — dziwna rzecz — służba w zupełności uznawała prawo majora do łajania jej, i z gorączkowym pośpiechem uwijała się, spełniając jego najdziwaczniejsze kaprysy. Montague zauważył, że cały sztab klubowy ożywiał się, ilekroć ukazywał się major; gdy zaś siedział przy stole, dysponował zwykle w ten sposób:

— Teraz chcę tu mieć dwie „martyniki". I chcę je mieć w tej chwili! Rozumiesz mnie? Nie baw się z tymi talerzykami i kieliszkami — daj mi tu natychmiast dwa „cocktails", ale to na jednej nodze!

Podczas obiadu major gawędził z swym gościem, informując go o obecnych w klubie milionerach. Rodzaj tych informacyj był nad zwyczaj złośliwy i Montague ze zdumieniem słuchał przerażających szczegółów z życia osób, z którymi sam major zdawał się być w serdecznych stosunkach. Oczernianie przyjaciół nie przeszkadzało jednak majorowi zwracać baczną uwagę na wszystko, co się działo przy stole. Wszedł właśnie lokaj, podając sałatę rzymską z całym kompletem przypraw. Na ten widok major zapomniał o wszystkich skandalach, o których opowiadał przed chwilą.

— Po co przyniosłeś te idyotyczne przyprawy? — zawołał. — Nie chcę tego! Zabierz to natychmiast i przynieś mi octu i oliwy.

Lokaj cofnął się w przerażeniu, a major mruczał jeszcze przez zęby przekleństwa, gdy naraz z tyłu ktoś się odezwał:

— Co się stało, majorze? Dlaczego jesteś pan dziś w takim kiepskim humorze?

Major obejrzał się.

— A to ty, stary wygo, — rzekł. — Cóż u ciebie słychać?

Stary wyga odpowiedział, że słychać bardzo dobrze. Był to mały człowieczek z pomarszczoną, charakterystyczną twarzą.

— Mój przyjaciel, Mr. Montague — Mr. Symmes, — rzekł major.

— Bardzo mi przyjemnie poznać pana, Mr. Montague, — rzekł Mr. Symmes, spoglądając z pod swych binokli.

— Czem się zajmujesz w ostatnich dniach? spytał major.

Tamten uśmiechnął się wesoło.

— Nic osobliwego — odparł. — Uwodzę żony mych przyjaciół, jak zwykle.

— I któż jest twoją ostatnią ofiarą?

— Przeczytaj gazety, a będziesz wiedział — uśmiechnął się Mr. Symmes. — Mówiono mi, że zostałem straszne oczerniony.

Odszedł w głąb sali, śmiejąc się sam do siebie, a major rzekł do Montague'a:

— To jest Maltby Symmes. Czy słyszał pan o nim?

— Nie — odparł ten.

— Człowiek ten bezustannie prawie figuruje w gazetach. Ostatnio miał osobliwą przygodę — nie miał na zapłacenie rachunku w restauracyi.

— Członek klubu „Millionaires"?

— Tak. Gazety zrobiły z tego humorystyczną historyę, ale, wie pan, człowiek ten przeszedł przez cały szereg fortun, które wszystkie roztrwonił. Ostatnimi były jedenaście milionów, które odziedziczył po matce. W swoim czasie był z niego wesoły chłopiec i dobry kompan.

Przyniesiono ocet i oliwę i major zabrał się do przyrządzania sałaty. Było to cała ceremonia, którą Montague obserwował z ciekawością. Przedewszystkiem major zgromadził wszystkie niezbędne artykuły i obejrzał je uważnie, mrucząc z niezadowoleniem. Potem zmieszał ocet z solą i pieprzem i wylał wszystko na sałatę. Następnie bardzo wolno i ostrożnie począł dolewać oliwy, mieszając i obracając sałatę, aby wszystka oliwa wsiąkła należycie w listki. Ta czynność trwała bardzo długo — być może dlatego, że równocześnie major opowiadał zajmujące historye z życia Mr. Symmes, przerywając je od czasu do czasu, aby wypowiedzieć jakąś uwagę o sałacie rzymskiej.

— A na Eleonorę, gwiazdę operową, wydał, proszę pana, ze dwieście tysięcy dolarów w akcyach kolejowych. (Doprawdy, wie pan, sałata rzymska nie powinna być podawana w miseczce, lecz na czworokątnym, płaskim półmisku). A gdy się pokłócili, śpiewaczka przekonała się, że ten stary łajdak ją okpił, bo akcye nie zostały przekazane. (Właściwie, nie należy tu używać widelca). Lecz ona wytoczyła mu proces i Symmes pogodził się z nią, zgadzając się na zapłacenie połowy wartości akcyj. (Jeśli sałata została należycie przyrządzona, to na dnie półmiska nie powinno być wcale oliwy).

Ta ostatnia uwaga oznaczała, że proces zbliżał się do końca — że długie, wiotkie listki sałaty nabyły dostatecznej tłustości i smaku. Podczas gdy lokaj stał w pełnej uszanowania obserwacyi, major położył starannie kilka listków na srebrny talerzyk, przeznaczony dla Montague'a.

— A teraz — rzekł tryumfująco major — spróbuj pan! Jeśli jest dobra, nie powinna być ani gorzka ani słodka, lecz akurat powinna mieć właściwy smak.

I patrzał niespokojnie na swego gościa, gdy ten próbował podaną mu sałatę.

— Jeśli jest choć trochę gorzka, powiedz pan, w takim razie natychmiast ją odeślemy. Dość już napracowałem się, ucząc tych niegoniów, co i jak należy podawać do stołu.

Lecz sałata nie była gorzka i major począł raczyć się sam.

— Sałata jest jedyną rośliną, którą mamy od Rzymian — rzekł stary smakosz, pochłaniając wiotkie, zielone listki. — Wspomina o niej Horacy. — Jak już mówiłem, wszystko to działo się za młodych lat Symmesa. Lecz gdy tylko syn mu podrósł, oświadczył, że z inną śpiewaczką.

(Dalszy ciąg nastąpi).

nował spokój. Po godzinie 12 kordon policyjny ściągnięto.

KRONIKA.

Kraków, 29 października.

Nowiny krakowskie.

O przerwaniu prądu elektrycznego podaje zarząd elektrowni następujące szczegóły:

We wtorek o godz. 5 wieczór spaliły się na rozdzielnicy głównej w elektrowni stopki zabezpieczające kable. Spalenie to nastąpiło na jednej połowie sieci i obejmowało 7 głównych kabli dostarczających prąd do miasta. Ogółem kabli takich jest 10. Ponieważ kable elektryczne w Krakowie, jak zresztą wszędzie, tworzą sieć ze sobą związaną, przeto wszelkie próby założenia nowych stopek okazały się daremnemi, gdyż włączony kabel miał natychmiast tak silne obciążenie, że stopki ponownie się spalały.

Powód tego spalania się stopek znaleziono natychmiast. Polegał on na chwilowem przeciążeniu jednej strony sieci, spowodowanem krótkiem spięciem.

Aby zatem umożliwić założenie nowych stopek, musiano natychmiast przystąpić do zbadania całej sieci ulicznej i podzielenia jej w tym celu na pojedyncze sekcye. Roboty te rozpoczęto natychmiast po wypadku, tak iż n. p. teatr miejski, gdzie jak i u innych odbiorców tylko połowa lampek się świeciła, już o godz. 7¼ miał pełne oświetlenie i to wcale nie dzięki akumulatorom, których nie posiada, lecz jedynie wskutek robót zapobiegawczych elektrowni miejskiej.

W miarę postępu robót otrzymywali kolejno wszyscy inni odbiorcy prąd, tak iż o godzinie 3 w nocy cała sieć normalnie była włączona. Nie włączono tylko jedynie kabla idącego wzdłuż kościoła Maryackiego, który musiał być dokładnie zbadany. Włączenie tego kabla nastąpiło wczoraj o godz. 11 50 rano.

Biedni kamienicznicy! W ostatnich czasach skarżyli się właściciele realności, że administracya podatków bez uzasadnionych powodów podwyższa im fasye podatku domowo czynszowego, nakładając tem samem wyższy podatek na podstawie rzekomo wyższego czynszu. Sprawa ta była przedmiotem dyskusyi na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej, która uchwaliła zwrócić się do członków prezydyum miasta, bawiących teraz we Lwowie (pp. Leo i Sare), aby interweniowali u wyższych władz skarbowych.

W sprawie katastrofy budowlanej przy ul. Zyblikiewicza prowadzi śledztwo sędzia śledczy p. Pele. Dotąd — jak słychać — obejrzano już zewnętrzną budowę oraz fundamenty i przeprowadzono sekcyę zwłok murarza Wyżgi, który wówczas zginął na miejscu. Lekarze sądowi przeprowadzili już badanie 7 rannych podczas katastrofy robotników, a znawcy w tych dniach przedłożą ostateczny wynik swych badań. — Pierwsze przesłuchania świadków i obwinionych mają się rozpocząć 7 listopada.

Wszyscy poszkodowani robotnicy przyłączyli się do postępowania karnego.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Michasia i jej matka“, komedya w 3 aktach Roberta de Flers i G. A. de Caillavet, przekład Z. Sarneckiego.

Piątek: „Skiz“, komedya w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

Sobota: „Syn królewski“, dramat w 4 aktach Adama Krechowieckiego (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Młynarz i jego córka“, dramat ludowy w 5 aktach Ed. Raupacha (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Syn królewski“, dramat w 4 aktach Adama Krechowieckiego.

Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Obłudnicy“, komedya w 3 aktach Bern. Shaw'a (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Dziady“, sceny dram. w 7 obrazach Adama Mickiewicza.

Wtorek: „Syn królewski“, dramat w 3 aktach A. Krechowieckiego.

Środa: „Skiz“, komedya w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

Czwartek: „Syn królewski“, dramat w 3 aktach A. Krechowieckiego.

Piątek: „2 × 2 = 5“, satyra w 4 aktach G. Wied'a (popularne).

Sobota: „Chrabąszcze“ (Les Hannetons), komedya w 3 aktach Brieux (nowość); „Wampir“, komedya w 1 akcie E. Grenet Dancourt.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Sposób na żony“, komedya w 3 aktach Zyg. Przybylskiego (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dram. Adolfa Nowaczyńskiego.

Poniedziałek: „Zemsta“, komedya w 4 aktach wierszem Al. hr. Fredry

— **Repertuar teatru ludowego.**

Czwartek: „Bohater przedmieścia“.

Piątek Teatr zamknięty.

Sobota: „12 żon Jafeta“ (nowość).

Niedziela po południu: „Potęga ciemnoty“. — Wieczór: „Matka rodu Dobratyńskich“.

— **Cyrk Edison** w zupełnie odnowionym budynku przy ul. Starowiślnej zacznie dawać przedstawienia kinematografu w sobotę 31 b. m.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

Nowiny lwowskie.

Żandarmi do Pragi. Lwowska komenda żandarmeryi wydała do kilkunastu posterunków w kraju rozkaz wydelegowania po kilku żandarmów do Pragi.

W procesie Feuersteina zapadł wczoraj o godz. 10 w nocy wyrok. Przysięgli zaprzeczyli 112 pytań o oszustwo, a zatwierdzili jedno o fałszywą krydę. Ponieważ Feuersteina wydała Szwajcarya tylko za zbrodnię oszustwa, nie można go było karać za występek, wobec czego sąd wydał wyrok uwalniający.

Strejk medyków. Słuchacze czwartego i piątego roku medycyny, uczęszczający na wykłady prof. Halbana, oświadczyli wczoraj, że wskutek tego, iż sala wykładowa zmieścić nie może i połowy zapisanych na wykład, zaprzestają uczęszczania na wykłady prof. Halbana aż do czasu wystarania się przez wydział lekarski odpowiedniej sali.

Dziś ma się odbyć ogólny wiec medyków, na którym ma być poruszona również sprawa ambulatoryum prof. Jarosza, który z takim trudem uzyskany dla lwowskiego uniwersytetu, dotychczas nie może rozpocząć wykładów z powodu braku pomieszczenia dla ambulatoryum.

Z zaboru rosyjskiego.

Proces Niemojewskiego. Warszawski sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający z oskarżenia o przestępstwo w druku p. Andrzeja Niemojewskiego. Przedmiotem oskarżenia, wytoczonego z denuncyacyi biskupa Żdzitowieckiego, był artykuł p. t. „Objaśnienia katechizmu“. Niemojewskiemu groziła kara więzienia do 3 lat z pozbawieniem praw. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Ze świata.

Obrabowanie pociągu karnego. 22 października na kolei mikołajewskiej dokonano kradzieży w tak zwanym „pociągu karnym“, stojącym zawsze w gotowości do wyjazdu. Zabrano wiele przedmiotów, służących do szybkiej naprawy zepsutej linii i przywrócenia przerwanej komunikacyi. Wagony, w których dokonano kradzieży, stały na linii zapasowej. Pociągu pilnowała bezustannie warta wojskowa, a materyały rozlokowane były w wagonach zamkniętych i opatrzonych plombami i pieczęciami.

SEJM KRAJOWY.

Lwów, 29 października.

Wieczorne posiedzenie sejmu rozpoczęło się wczoraj o godz. 7·45 z porządkiem dziennym: sprawozdanie komisyi solnej

o sprzedaży soli

pod zarządem wydziału krajowego.

Poseł Wasung przedstawił następujące postulaty, które kraj powinien przedstawić rządowi:

1) aby w Wieliczce wydawał sól lepszą i uczynił tam poszukiwanie nowych pokładów soli kamiennej; 2) aby zniżył taryfy kolejowe i umożliwił przez to wyższą prowizyę dla sklepikarzy; 3) aby wydawał sól kruchową dla bydła; 4) aby wydawał lepszą markę soli, tak zwaną sól szybikową i aby wydawał sól mieloną lub dostarczał ją dla zachodniej Galicyi warzonkę.

Od wydziału krajowego należy się domagać: 1) aby dostarczył równomiernie soli do wszystkich okolic; 2) aby cała zniżkę taryf odstąpił na prowizyę dla drobnych sklepikarzy; 3) aby spory między odbiorcą głównym a sklepikarzami regulował szybko w odpowiedni sposób; 4) ażeby śmiało stawiał swoje żądania do zarządu salin i złej soli nie brał.

Mowca skarżył się, że na wadze soli, jakoteż i pod względem jej czystości i spoistości zachodzą często rażące braki, które są wprost skandaliczne. Wkońcu zwrócił mowca uwagę, że grozi ludności brak soli, gdyż jedna salina stanęła z powodu braku ropy opałowej, druga — z powodu braku drzewa, a trzecia nie jest jeszcze naprawioną.

Przemawiali posłowie Marszałkowicz, ks. Senyk, Staruch i hr. Skarbek, poczem członek wydziału krajowego dr Jahl przedstawiał, że odkąd kraj przed 15-tu laty objął w swe ręce sprzedaż soli, usunął konkurencyę prywatnych handlarzy, założył kilkadziesiąt głównych i 6000 małych zastępstw sprzedaży.

Wnioski komisyi uchwalono i przystąpiono do

szczegółowych rozpraw budżetowych.

Poseł Marszałkowicz imieniem klubu „centrum“ wypiera się klerykalizmu i antysemityzmu; klub jego dąży do połączenia się z ludowcami, chociaż obecnie jeszcze nie nadeszła stosowna pora.

Posiedzenie o godz. 12 w nocy zamknięto; następne dziś o godz. 10 rano.

* * *

Ustawa budowlana dla Krakowa.

Lwów. Poseł Federowicz postawił na wczorajszem posiedzeniu sejmu wniosek o uzupełnienie ustawy budowlanej dla Krakowa z r. 1883.

* * *

Lwów, 29 października.

Na początku posiedzenia hr. Stan. Tarnowski postawił wniosek nagły, aby z okazyi jubileuszu panowania cesarza sejm wysłał deputacyę, składającą się z członków przez marszałka zaproponować się mających.

Nagłość i sam wniosek uchwalono.

Z porządku dziennego rozpoczęła się dyskusya nad

zmianą ustawy budowlanej,

w której chodzi o unormowanie wzajemnej odległości budynków po wsiach i miasteczkach ze względu na niebezpieczeństwo pożaru.

Poseł Styła wywodził, że przepisy dotychczasowej ustawy wywołują rozgoryczenie wśród włościan i uprzedzenie do sejmu, który takie ustawy uchwala. Ustawa ta uniemożliwia wprost włościanom stawianie domów.

Przemawiali następnie posłowie Witos, Winniczuk, Lubomirski, Dumka i Makuch, poczem przyjęto ustawę we wszystkich trzech czytaniach.

Przystąpiono do dalszej

dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Poseł dr Adam żalił się na biurokratyzm w wydziale krajowym, domagał się polepszenia stosunków awansu, a wreszcie żądał ściślej kontroli nad wszystkimi organami autonomicznymi.

Poseł dr Landau żalił się, że we wszystkich urzędach autonomicznych nie ma zupełnie żydów urzędników.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 7 wieczorem.

TELEGRAMY

z dnia 29 października.

Delegacya austryacka.

Budapeszt. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu w debacie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabrał głos poseł tow. Nemec, który oświadczył, że ludność Bośni i Hercegowiny widziała w absolutystycznej i biurokratycznej Austryi największego swego nieprzyjaciela. Mowca musi się zastrzedz przeciw pretensyom Serbii do tego kraju, która nawet we własnym kraju nie potrafiła porządku zaprowadzić. Agraryusze, którzy witają z radością aneksyę, będą pierwsi nad nią ubolewali.

Omawiając stosunki konsularne, podniósł mowca, że robotnicy nie doznają dostatecznego poparcia ze strony konsulatów. Zwłaszcza stosunki w Niemczech są nie do wytrzymania. Austryaccy robotnicy niejednokrotnie używani są w Prusiech jako łamistrejki, a jeżeli przeciw temu się bronią, to są karani i odszupasowani.

Wobec hr. Dzieduszyckiego zaznaczył mowca, że aby nastąpił w Austryi porządek, musząbyć sejmy oparte na demokratycznej podstawie; prędzej porządek nie nastąpi.

Po przemówieniach Kozłowskiego, Doberniga, Biankini'ego i Zazworki budżet uchwalono.

Następnie po krótkiej dyskusyi nad kredytem okupacyjnym posiedzenie przerwano; następnie dziś z porządkiem dziennym: budżet ministerstwa wojny.

Budapeszt. Delegacya austryacka obraduje dziś w dalszym ciągu nad kredytem okupacyjnym. Del. tow. Nemec ostro krytykował administracyę Bośni, gdzie niema wolności prasy.

Obrabowanie banku w Budapeszcie.

Budapeszt. W nowym peszteńskim oddziale tutejszego banku komercyalnego zjawiło się wczoraj kilku rewolwerowych uzbrojonych indywiduów, którzy przecięli druty telefoniczne, obsadzili wejścia i obecnym urzędnikom grozili zastrzeleniem w razie, gdyby ci stawili opór. Rabusie zabrali z kasy 42.000 K i umknęli. Policya, zawiadomiona o tem, rozpoczęła śledztwo.

Wybory do sejmu Dalmacyi.

Zadar. Przy wczorajszych wyborach sejmowych wybrano 2 włoskich autonomistów i 5 Chorwatów, w tem 3 z chorwackiej partyi narodowej.

Eksplozya w fabryce prochu.

Wrocław. „Schlesische Ztg.“ donosi, że w Rybniku w fabryce prochu Kriewalda nastąpił wybuch. **Trzy robotnice zginęły** na miejscu, a cztery odniosły ciężkie rany.

Duma.

Petersburg. Wczoraj została otwarta Duma uroczystem nabożeństwem. Na pierwszem posiedzeniu socyalni demokraci nie zjawili się. Sekretarz Dumy odczytał tytuły 204 przedłożonych projektów ustaw, następnie obradowano nad wniesioną przez 87 posłów interpelacyę, dotyczącą zakazanego onegdaj wykładu prof. Pogodina w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Poseł Makłakow imieniem kadetów nazwał ten zakaz pod żadnym względem nie wytłumaczony oraz jako obrazę rosyjskiego uczucia narodowego i postawił wniosek, by przyznać interpelacyi nagłość, co jednogłośnie przyjęto.

Dalsze posiedzenia Dumy odbędą się w poniedziałek, środę i piątek.

Też obrazek tolerancyjny.

Petersburg. Tutejsza ewangelicka gmina baptystów zamknęła swoje domy modlitwy, utworzone na podstawie ukazu tolerancyjnego z 30/4 1905. Ponieważ policya zażądała wykazu nazwisk członków i pozwoliła na udział w nabożeństwie tylko 10 członkom, przełożony gminy oświadczył, że nabożeństwo pod kontrolą policyjną jest rzeczą niemożliwą.

Bomby w Persyi.

Tebris. W Miranda eksplodowała wczoraj wieczorem w domu gubernatora Shudsharisana, który w Tebris walczył na czele zwolenników szacha, bomba przy otwarciu paczki pocztowej, przyczem 11 osób zginęło, między temi gubernator i syn jego.

Nowa „konstytucya“ w Persyi.

Teheran. Dzisiaj ma się pojawić nowa ordynacya wyborcza. Nowy parlament będzie się składał z Izby deputowanych i senatu, które będą miały doradcze prawo. Na 50.000 mężczyzn przypada jeden deputowany. W Teheranie panuje zupełny spokój.

Demonstracye sufrażystek.

Londyn. Podczas wczorajszego wieczornego posiedzenia Izby gmin przyszło ponownie do demonstracyi, urządzonej przez sufrażystki, które z galeryi wołały: „Żądamy prawa głosowania dla kobiet!“ Jakiś mężczyzna, wołając: „prawa głosowania dla kobiet“, rzucił z galeryi pisma ulotne na salę obrad. Przewodniczący zarządził opróżnienie galeryi, co jednakże nie poszło łatwo, gdyż kilka kobiet przywiązało się do baryery.

Gdy podczas dalszego przebiegu posiedzenia przyszło do ponownej demonstracyi, zarządził przewodniczący, aby galerye były przez pewien czas zupełnie zamknięte dla publiczności.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Konferencya przewodniczących komitetów podmiejskich** odbędzie się w piątek 30 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku stow. robotniczych, Wiślna 5. Uprasza się o punktualne przybycie. Krakowski komitet miejscowy P. P. S. D.

* **Zabawę taneczną** urządza Związek stowarzyszeń robotniczych w Krakowie w sobotę 31 b. m. w lokalu własnym przy ulicy Wiślnej 5, I. piętro. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 60 h.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt. 29 paździer. Pszenica na październik 12·34 do 12·35. Pszenica na kwiecień 12·39 do 12·40. Żyto na październik 09·92 do 09·93. Żyto na kwiecień 10·32 do 10·33. Owies na październik 8·09 do 8·10. Owies na kwiecień 8·52 do 8·54. Kukurudza na wrzesień 0·00 do 0·00. Kukurudza na maj 7·56 do 7·57. Rzepak 14·45 do 14·55.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: piękna.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Bibułki do papierosów kręconych **„Pobudka“** wyrobu Mra W. Bełdowskiego polecamy jako wyrób pod każdym względem dobry.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo **6 halerzy, tytuł 20 halerzy.**

Winogrona deserowe najlepszej jakości niebywale ładne i dobre. 5 kg. za 3 Kor. **soczyste gruszki** „bery melonówki", **pigwy olbrzymie** za Koron 2·50., dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas Węgry. 1027 20

Sklep nadający się na handel szklarski, z farbami lub żelazny, do wynajęcia od 1 listopada. — Wiadomość: Rynek Kleparski l. 10, II. piętro u właściciela domu. 1054

Dyetaryusz sądowy z kilkunastoletnią praktyką sądową, poszukuje posady w jakiejkolwiek instytucyi, za skromnem wynagrodzeniem. Podgórze ul. Twardowskiego l. 1, II. p. 1055

Do szycia bielizny poszukuję panien wyuczonych i do nauki. Stradom l. 16. I piętro.

Amerykanie! Jeśli zamierzacie wracać do Ameryki lub Kanady, podajcie swój adres pod „Ameryka" Biuro dzienników Buchstaba Lwów.

Cukiernia z kawiarnią w ruchliwem miejscu, dobrze się rentująca z powodów familijnych jest do sprzedania za 700 K. Poste restante Z. Z. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1090

Mięso wołowe świeżo bite w paczkach 5 klg. 5 kor. 40 hal. franko. Bergman, Rzezawa O. p. Bochnia. 1089

Nauczyciel prywatny udziela lekcyi dla szkół ludowych i przysposabia do szkół średnich. **Hermann Landesdorfer** Kraków, ul. Starowiślna 34, parter.

80 hal. od wyczyszczenia zegarka.



Główna reparacya tylko 1 K. 60 h. Budziki kolejowe od 2 K. 20 h. Dla powołujących się na „Naprzód" ceny zniżone w nowo otworzonym **zakładzie zegarmistrzowskim przy ul. Brackiej 11.**

Buchalterki (izr.) zdolnej, rutynowej korespondentki polskiej i niemieckiej poszukuje firma A. Liebeskind, Kraków, ul. Floryańska. 1073 3

Cierpiącym na rupturę poleca: paski przepuklinowe jak najdokładniejsze, gdyż osobiście są dopasowane i zaręcza się za powstrzymanie najcięższych wypadków, zarazem poleca bandaże popołogowe i do prostego trzymania się i t. d. **Otton Proksch, Grodzka 31.**

B. GABRYELSKA otrzymała 5 wagonów nowych pianin do najmu po 12-14-16 do 60 Kor. **Używane instrumenty od 6 K. miesięcznie.**

PIERWSZA W KRAJU FABRYKA KAPUSTY KISZONEJ A. SIEKACZ i S-ka ul. Biskupia L. 11 poszukuje wykwalifikowanych bednarzy. Pierwszeństwo mają ci, którzy robili przy maszynach.

Przeciw gruczołom, szkrofułom, niedokrewności, angielskiej chorobie, wyrzutom skórnym, cierpieniom szyi i płuc, kokluszowi, na reumatyzm, podagrę, dla wzmocnienia niedokrewnym, słabowitym, mało rozwiniętym a przez to w nauce niepojętnym dzieciom polecam leczenie **Tranem wątrobianym Lahusena „JODELLA"**

Najlepiej działający ogólnie lubiany tran wątrobiany. Dobry do spożycia i zażywania. Najlepszy czas kuracyi od **sierpnia do maja.** Należy kupować tylko w oryginalnem opakowaniu **Cena kor. 3·50 i 7, z patentowaną nazwą ochronną „JODELLA".** Wszelkie inne preparaty należy jako niewłaściwe zwrócić. Jedyny wytwórca **Aptekarz Wilh. Lahusen w Bremie.** Zawsze świeży do nabycia **we wszystkich aptekach w Krakowie, Brodach i okolicy.**

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe do **Ameryki** I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.



Smakosze łatwo ocenią dobroć *Tutek Paschalskiego* które zadowolą najwybredniejsze wymagania. Wszędzie do nabycia. Elektr. fabryka M. Paschalskiego w Radomiu Kr. Polskie. Filia w Krakowie Krowoderska 21

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.986·—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—] 13,934.003·—

Szczególne korzyści jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
 a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii
 c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

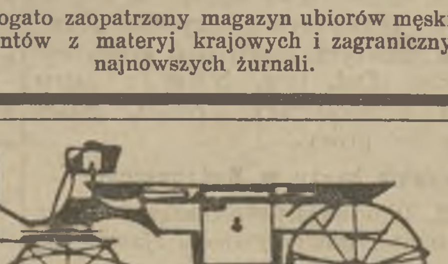
Generalna agencya dla Galicyi zachodniej w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5 u p. Zygmunta Gleitzmana. 63

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielające tymże korzystnych warunków.

Nowo otworzony Magazyn UBIORÓW MĘSKICH K. BRACHFELD KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA 16 (obok handlu WP. Sataleckiego).

Poleca swój bogato zaopatrzony magazyn ubiorów męskich, jakoteż dla PP. Studentów z materyj krajowych i zagranicznych podług najnowszych żurnali. 1083 10

Polecam najtaniej na obecny sezon



Polecam najtaniej na obecny sezon

lub na Gwiazdkę póki zapas starczy wszelkie pojazdy tak nowe jak używane, które sprzedaje po cenach niskich właściciel powozów przy ulicy Sławkowskiej L. 32 **STANISŁAW CYRANKIEWICZ**

Do sprzedaży powozów w tymże składzie upoważniona jest p. Marya Paryl, ul. Pędzichów 15. **(Dom św. Rodziny w Krakowie).**

DRUKARNIA LUDOWA

UL. FILIPA 11. W KRAKOWIE NR. TEL. 710.

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO I PO CENACH NADER UMIARKOWANYCH. :::

Przedostatni tydzień

Losowanie nieodwołalnie 7 listopada 1908 r. Wiedeńska c. k. Loterya policyjna 1 los kosztuje 1 kor. — 1 główna wygrana **Koron 30.000 Koron** jak również **II 5000 kor.** i **III 1000 kor.** zostają **w gotówce** za najwyższem zezwoleniem Jego c. i k. apostol. Mości i na żądanie wygrywającego po odciągnięciu 10% i ustawowego podatku od wygranych, wypłacone. Losy można nabyć we wszystkich kantorach wymiany, kantorach loteryjnych i trafikach.

C. i k. Biuro loteryi policyjnej mieści się obecnie we Wiedniu I. Schottenring 11 (w gmachu dyrekcyi policyi).

PRACOWNIA SUKIEN JÓZEFINY Uczennicy B. Hersego z Warszawy. Przyjmuje suknie do roboty. — Fasony Paryskie. — Ceny przystępne. 970 Poleca się łaskawym względom Szanownych Pań. **ulica Wolska L. 28. II. piętro w oficynie.**

Najtańsze źródło obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego z najlepszego materyału i najmodniejszych fasonów znajduje się **tylko Grodzka 28** w podworcu obok domu WP. Suskiego.

Krakowski Bank Komercyalny plac Dominikański L. 5 płaci od wkładek oszczędności **5%** licząc odsetki od dnia złożenia do dnia podjęcia kapitału. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kto sobie życzy nabyć najlepszych i najtańszych **wyrobów tkackich**



jak: **płótna** czysto-lniane, ręczniki, dymy, **drelliszki** zapaly, **chustki do** nosa, obrusy, barchany, oksfordy, **płócienka** i **zefiry** kolorowe na bluzki i fartuchy damskie, **szertyngi** na wszelaką bieliznę, **kapy, koce** na łóżka, **kołdry** do przykrycia, **koszule** trykotowe ciepłe na zimę, **sukna, ladeny, kamgarny** wełniane, **szewioty** (Zeigi) na ubrania damskie, dziecinne i męskie, wiosenne, letnie, jesienne i zimowe w różnych kolorach i gatunkach, niech zażąda próbek i cennika ilustrow., które wysyła darmo

JÓZEF BAJGROWICZ, tkacz w Korczynie obok Krosna pod „Opatrznością".

BYT. BACZNOŚĆ!!! ZAPEWNIONY ma każdy u nas i łatwo zarabia koron 18 do 25 tygodniowo bez względu na płeć, wiek lub oddalenie. Bliższych informacyi udziela: **„BYT" Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Krasickich l. 14.**

Bez nauczyciela bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dęty[...] **„AKORDEOKNI[...]**

Nowość!



grać pieśni do tańca i marsze, wesela, zabawy i wycieczki b[...] się nadające. Instrument ma [...] wiszy, 20 tonów, 2 klapy po[...] i kosztuje sztuka wraz z s[...] kiem K 2·50, 3 sztuki K 7·— syła za zaliczką lub za poprze[...] nadesłaniem należytości c[...] dworny dostawca **HANNS K[...]** dom przesyłkowy instrument[...] zycznych **w Brüx Nr. 1176** (...) Bogato ilust. główny cennik [...] szło 3000 rycinami darmo i o[...] **Do każdego akordeonu dołączam szk[...]**

Metodą Berli[...] udzielają lekcyj osob[...] i zbiorowych[...] **Anglik** z wyż[...] kształc[...] **Francuz** z wyż[...] kształc[...] **Niemiec** z wyż[...] kształc[...] **Włoch** z wyż[...] kształc[...] **Ul. Floryańska 25, I. [...]**

Najnowszy wyrób kr[...] NUSSDORFA Mydło proszk[...] Najlepszy środek do **prani[...] czerania i czyszczenia rąk** [...] brudnych, lakiem, atramente[...] rowidłem i farbą drukarsk[...] czyszczonych. Służy także [...] szczenia podłóg, schodów, [...] drzewa, blachy, naczynia e[...] nego, nakrycia stołowego i [...] szczenia gwerów i bajonetów [...] nierównany. **FILIP NUSSDORF, Lwów, ul. [...]** Główne zatępstwo: **Samuel ZUCKER, Podgórze, Kalw[...]**

UPRASZA[...] Szanownych Czytelni[...] aby zamawiając lub [...] jąc przedmioty, rekl[...] wane w „Naprzodzie" [...] wogóle korzystając z d[...] ogłoszeniowego, [...] **POWOŁYWA[...] na „Naprzód" jak[...] NA ŹRÓ[...]** skąd informacye [...] czerpali. Takie p[...] wanie się bowiem w[...] na rozszerzenie [...] „Naprzodu".

!!!!!!!!!!

Funt 12 halerzy **KAPUSTA KIS[...]** polska znakomita w h[...] **MICHAŁA NODZEŃS[...] Kraków, Floryańs[...]**

R. GLANZ[...] W TARNOW[...] ul. Krakowska 3 (naprzeciw [...])



poleca [...] ny ma[...] lel, bór pl[...] szyny [...] towery [...] wale [...] nach Repe[...] konuje się szybko i do[...]